

Wpogoni za reper'tuoiem

„Mąż Foltasiówny”

KOMEDIA satyryczna Jerzego Jurandota znajduje chyba wielu zwolenników wśród artystów-amatorów. Jej problematyka obraca się bowiem wokół spraw sportu i muzyki. Już w pierwszej scenie jesteśmy świadkami transmisji radiowej ze zwycięskiej walki bokserkiej niejakiego Ciapuly, bożyszczą tłumów i... starszej gosposi kompozytora Michała Karcza, w którego domu rozgrywa się akcja sztuki. Kompozytor otrzymał właśnie zaszczytne wyróżnienie na międzynarodowym konkursie muzycznym i... zaproszony został na koncert do Edynburga. Na przeszkodzie stoją jednak poważne trudności paszportowe, o których żali się bez przerwy — przybyłym z wizytą — nauczycielowi muzyki Trembskiemu i jego córce Renacie.

Nazwisko Karcza — mimo nagrody — niewiele mówi „odnośnym władzom”. Całe szczęście, że prof. Karcz jest mężem... Foltasiówny, reprezentacyjnej sprinterki w biegu na 100 m. Dzięki niej, po wielu osobistych perypetiach i „krótkich spleciach”, spowodowanych osobą trenera żony — Mamczyka, wyjedzie on na wymarzony koncert jako... działacz drużyny piłkarskiej.

Ukazując historię swego bohatera, a na jej tle sprawy sztuki i sprawności fizycznej, dostrzega Jurandot w naszej rze-

czywistości wiele komicznych absurdów i wypaczeń. Dochodzi do przekonania, że silna pięść czy szybkie nogi są nieraz wyżej cennie, aniżeli „piódy ducha”. Nie znaczy to, że nie docenia on sportu. Autor rozgrywa w tej komedii swego rodzaju mecz między sportem a sztuką. Pada w nim wiele kaskadnych strzałów pod adresem sportowców i działaczy sportowych, kibiców, poczty, urzędów paszportowych i prasy sportowej. Śmiech Jurandota pełen jest pogody i życzliwości. Atmosferę tę uzupełniają też luźne w tekście ballady, parodie oraz piosenki sentymentalne i satyryczne.

W sztuce występuje 12 osób, trochę publiczności na stadionie.

A jak zagrać, opowiada szczegółowo w uwagach inscenizacyjnych aktor i reżyser — Marian Wyrzykowski, który dał próbkę opracowania naprawdę wzorowego i zwięzłego. Gdyby z fachowej pomocy zawodowych aktorów „czujących amatorską scenę” korzystały częściej i inne wydawnictwa zajmujące się poradnikami dla ruchu amatorskiego, pożytek z ich książek byłby znacznie większy niż dotychczas.

SUFLEK

Jerzy Jurandot „MAŻ FOLTASIÓWNY”. — Iskry, 1960, str. 167, cena zł 15.